

Howard Pittman

Dzień dobry nazywam się Howard Pittman. Wydarzyło się to 03. 08. 1979 roku w takim ambulansie. Ustały wszystkie moje czynności życiowe. Sanitariusz pełniący w tedy uznał, że zmarłem. Tego dnia wydarzył się największy cud tego wieku, mój duch został zabrany z mojego ciała po przez aniołów chwały, przeniesiony do świata duchowego. Gdzie dane mi było poznać wiele wstrząsających prawd? Tamtego dnia nawet nie wierzyłem w Boże uzdrawianie, nauczono mnie, że uzdrowienia ustały razem z ostatnimi apostołami. Ale ja wierzyłem w autentyczność Biblii i jej znaczenie w życiu człowieka. Gdy zdałem sobie sprawę, że nadszedł czas mojej śmierci, a nie chciałem umierać wołałem do Boga. Bóg wysłuchał mojej usilnej prośby i przedłużył moje życie, dlatego jestem tu dzisiaj od tego czasu podróżuję po całym świecie i opowiadam tę historię. Wciągu tych 8 lat objechałem tą ziemię 3 razy, napisałem też 8 książek o wielkiej i cudownej mocy Jezusa Chrystusa, jaką mi okazał i może również okazać tobie. Chce opowiedzieć tą moją historię, chcę wam opowiedzieć o wielkim cudzie, jakiego Bóg dokonał w moim życiu. Ten cud 03. 08. 1979 roku tego dnia byłem przewożony z jednego szpitala do drugiego w wyniku bardzo intensywnego krwotoku wewnętrznego ustały wszystkie moje czynności życiowe, sanitariusz przewożący mnie uznał, że zmarłem. Nigdy wcześniej nie miałem do czynienia z siłami nadprzyrodzonymi, nigdy wcześniej nie słyszałem nadprzyrodzonego głosu, nigdy wcześniej nie widziałem duchów. W istocie nawet nie wierzyłem w nadprzyrodzoność jako taką, byłem chyba najmniej odpowiednią osobą do tego, co Bóg zamierzał uczynić tego dnia. Jeśli Bóg miałby kogoś w ten sposób doświadczyć to z pewnością wybrałby osobę, która przynajmniej by wierzyła, że Bóg to może zrobić, a ja nawet nie wierzyłem w nadprzyrodzoność jako taką. Pomimo tego Bóg w Swej nieskończonej mądrości, łaskawości wybrał mnie, dla wielu z was moje słowa wydadzą się dziwne tak dziwne, że będzie wam trudno w nie uwierzyć. Dlatego ważne jest, abyście znali dwie reguły, jakie zawsze stosuje, gdy opowiadam to świadectwo. Reguła numer jeden: Jest rzeczą niezmiernie ważną, abyście znali cel mojego wystąpienia. Mam tylko jeden cel 03. 08. 1979 roku Bóg dał mi polecenie, abym jeździł i głosił. Taki jest mój cel. Innymi słowy moim zadaniem jest opowiadać. Duch Święty ma ciężką pracę do wykonania gdyż jego zadaniem jest przekonywać. Jestem tutaj, aby ci powiedzieć i zostawić to między tobą i Bogiem. Jeśli Duch Święty nie przemawia do ciebie to nawet nie zrozumiesz tego, o czym będę mówił. Byłoby to nie mądre z mojej strony gdybym próbował cię przekonywać. To nie ja przekonuję, ja tylko opowiadam. Moje świadectwo pozostawiam między tobą i Bogiem. Druga reguła: Dotyczy tego, co myślę o księdze, którą nazywamy Pismem Świętym. Nie wiem, czym Biblia jest dla was. Jako dziecko myślałem, że każdy człowiek odbierał ją tak samo, ale później odkryłem, że to nie jest prawda. Ta księga jest różnie traktowana przez różnych ludzi zależnie od stanu człowieka. Naprawdę nie wiem, czym Ona jest dla was, ale bardzo ważne jest, abyście wiedzieli, czym Biblia jest dla mnie. Dal mnie nie jest to tylko księga zawierająca tylko prawdę, dla mnie ta księga jest prawdą. Dla mnie to nie jest tylko księga zawierająca Słowo Boże, dla mnie jest to zapisane Słowo Boże. Powiedziawszy to chciałbym teraz zachęcić was abyście wysłuchali tej przedziwnej, mocnej i niezwyklej historii. Zanim w nią uwierzycie lub ją odrzucicie oceńcie ja w świetle Słowa Bożego, w świetle Biblii i niezależnie od tego jak niezwykła wyda się moja historia. Jeśli Biblia nie potwierdzi, chociaż jednego z moich twierdzeń odrzucicie wszystko to, co powiem. Ale jeśli Biblia potwierdzi moje słowa proszę rozważcie je

uczciwie. Przekaz, którym dzielę się z wami nie pochodzi z ludzkiej nauki, to znaczy nikt tego mnie nie nauczył, ani żaden człowiek mi tego nie przekazał, nie wyczytałem tego też w żadnej książce. Przekaz, którym się z wami dzielę, którym światkiem jest sam Bóg i wy. Został przygotowany przez samego Boga, dla jednego pokolenia, waszego pokolenia. Bóg przesyła go z tamtej strony grobu. Gdyby to była prawda, a wy byście tego nie dostrzegli cóż to byłoby za strata, z drugiej strony powinniście zbadać dla swojego bezpieczeństwa. Przypuśćmy, że diabeł wysłałby pośród was wilka, w przebraniu owcy z fałszywym przekazem, a wy cóż to byłoby za strata. Dla tego wam mówię lepiej będzie dla was abyście znali ducha, który do was mówi. Gdyż wy sami zdacie sprawę ze swojego życia nie będziecie odpowiadali za moje słowa, za moje słowa ja sam będę odpowiadał, wy będziecie odpowiadać za decyzje, jakie podejmiecie, już tej nocy zadecydujecie. Może powiesz, że nie podejmiesz żadnej decyzji, ale powiem ci, że to jest już powzięcie decyzji. Dzisiaj zadecydujesz i dobrze by było, abyś wiedział, jaką decyzję powinieneś podjąć. Zacznę moje świadectwo od przeczytania kontrowersyjnego fragmenty z Pisma Ew. Mateusza 7:13-14,21 „Wchodźcie przez ciasną bramę; albowiem szeroka jest brama i przestronna droga, która wiedzie na zatracenie, a wielu jest takich, którzy przez nią wchodzi. A ciasna jest brama i wąska droga, która prowadzi do żywota; i niewielu jest tych, którzy ją znajdują. Nie każdy, kto do mnie mówi: Panie, Panie, wejdzie do Królestwa Niebios; lecz tylko ten, kto pełni wolę Ojca mego, który jest w niebie.” Czy wiecie, co uczynił Jezus w przeczytanym fragmencie? Jezus powieł wszystkich wierzących na dwie grupy, do jednej należą ludzie, którzy tylko mówią, druga składa się z wykonawców Słowa. Jezus powiedział, że nie wszyscy, którzy dobrze mówią znajdą się w niebie, ale znajdą się wszyscy ci, którzy wykonują Słowo. Masz dzisiaj swobodę wyboru, bo Bóg uczynił cię istotą wolną możesz dzisiaj swobodnie zadecydować, czy się przyłączysz do grupy tych, co tylko mówią, czy też skarzesz się na pewne cierpienie i staniesz się wykonawcą Słowa to jest twój wybór. Rozpocznę moje świadectwo od dnia, w którym to wszystko się zaczęło, a było to 24.11.1928 roku, gdy się urodziłem, w przyszłym miesiącu skończę 60 lat. Pochodzę z biednej rodziny mieszkającej w bardzo biednym regionie Stanów Zjednoczonych. Moi rodzice mieli 8 dzieci, a ja byłem 7 z kolei. Wzrastałem w czasie wielkiego kryzysu, ale w moim domu nie było tak źle, bo moi rodzice byli chrześcijanami i nigdy nie rozmawiali przy dzieciach o kłopotach materialnych. Tak, więc nawet nie wiedziałem, że był wielki kryzys. Myślałem, że wszyscy żyli tak jak my, nie widziałem różnicy. W naszym domu, gdy przychodziła pora na posiłek zawsze mieliśmy jedzenie na stole czasami to była wiewiórka, czasami królik, ale zawsze mieliśmy, co jeść nie było to najlepsze jedzenie, ale myśmy o tym nie wiedzieli. Zawsze mieliśmy, w co się ubrać mnie jako małemu chłopcu było obojętne, że mama szła je najczęściej z worków po nawozach sztucznych, były to jednak ubrania. Ponieważ żyliśmy na farmie, gdzie najbliższy sąsiad mieszkał dosyć daleko od naszego domu, a najbliższe sklepy znajdowały się 10 kilometrów od nas nie doświadczaliśmy materialnych problemów tego świata, mimo że żyliśmy w czasach największego kryzysu. Wiecie moglibyśmy powiedzieć, że nie mieliśmy ani grosza, nie mieliśmy elektryczności w domu, więc do czytania używaliśmy lampy naftowej. Mama gotowała jedzenie na piecu opalanym drewnem, do ogrzewania domu służył kominek również opalany drewnem. Nie wiedziałem, że inni ludzie żyli inaczej niż my, jeśli chodzi o sprawy materialne to mieliśmy tylko najpotrzebniejsze rzeczy. Ale jedną rzecz mieliśmy w obfitości i była to miłość mieliśmy dla siebie wiele miłości i nasz ojciec był dla nas przykładem tego jak powinien postępować chrześcijanin. On żył zgodnie z tym, co głosił, wobec swoich sąsiadów zawsze kierował się złotą zasadą czyń innym tak jakbyś chciał, aby tobie czyniono taka była atmosfera, w jakiej wzrastałem. I pewnego dnia w małym miejskim kościele jako 12 letni chłopiec powierzyłem moje życie temu Bogu, którego ojciec tak kochał. Jako młodzieniec starałem się służyć Bogu później, gdy dorosłem kościół upoważnił mnie do głoszenia ewangelii. Podczas wojny odbyłem służbę wojskową, a gdy powróciłem ten sam kościół wyznaczył mnie do służby ewangelicznej w ramach przygotowań do pełnienia funkcji pastora wstąpiłem do koledżu. Zdołałem ukończyć 2 rok w tym koledżu i dalej już nie mogłem tego wytrzymać, więc przerwałem naukę.

Pojechałem do Nowego Orleanu gdzie rozpocząłem moja 26 letnią karierę policjanta. Służyłem w Departamencie Policji Nowego Orleanu, w policji stanu ..., a także w departamencie policji w Mamerlan przeszedłem przez wszystkie, wszelkie, możliwe stopnie policyjne od szeregowego funkcjonariusza w górę. W ciągu 26 lat mojej kariery policyjnej nigdy nie zapomniałem mojej wiary chrześcijańskiej, starałem się żyć zgodnie z moją wiarą. Przez pierwsze 6 lat mojej służby policji Nowym Orleanie pracowałem dobrowolnie na nocnej zmianie, by w dzień móc kontynuować moją chrześcijańską. Pamiętam jeden rok, kiedy pracowałem na pełnym etacie na nocnej zmianie jako funkcjonariusz policji, a w ciągu dnia byłem pełno etatowym studentem seminarium i w tym samym czasie byłem również pełno etatowym pastorem kościoła. Tego roku nie miałem zbyt wiele wolnego czasu. Tęskniłem w tedy do dni, gdy po pracy mogłem iść na róg ulicy i rozdawać ulotki o Jezusie Chrystusie, albo iść do więzienia i głosić więźniom, czy też do szpitala by modlić się za chorych, w końcu są to jedyne rozsądne zajęcia dla chrześcijanina. Później razem z żoną zaczęliśmy służby w naszym, własnym domu, otworzyliśmy nasz dom dla maltretowanych, zaniedbanych i wyrzuconych z domu dzieci. Mieliśmy przywilej gościć 32 dzieci w naszym domu w wieku od 13 miesięcy, do 18 lat. Moja żona jest zastępczą matką 32 dzieci, rodzona matką 3, babcia 5 dzieci i jest tu ze mną, poproszę, aby wstała byście mogli ją poznać. W żaden sposób nie wygląda na matkę 35 dzieci prawda. Zapewne zastanawiacie się, dlaczego ona wygląda tak młodo w porównaniu z wami, cóż jest tak, ponieważ ona nie oddała swojego życia dla dzieci, nie ona mówi, że wy się tak bardzo nie postarzeliscie. 01.07.1978 roku odszedłem na emeryturę z policji w Nowego Orleanu przenieśliśmy się na wieś i zacząłem pracować kilku firm w służbie ochrony przemysłowej. W 1979 roku moi koledzy namówili mnie na karierę polityczną. Tak, więc pracowałem, kontynuowaliśmy naszą domową służbę dla dzieci i jednocześnie od stycznia 1979 roku rozpoczęła się kampania polityczna, która miała trwać do końca lata. Wybory były zaplanowane na sierpień 1979 roku jakies 4 dni przed wyborami 03.08.1979 roku byłem w banku i nagle coś się stało z moim ciałem. Nie wiedziałem, co to było, bo nie czułem żadnego bólu, jedyne, co odczuwałem to mdłości miałem je od samego dnia, od samego rana, ale myślałem, że było to tylko zapalenie zatok, ale nagle tam w banku zacząłem mieć trudności w oddychaniu. Nie wiedziałem, co się stało, ale czułem, że było to coś poważnego, bo oddychałem z wysiłkiem. Właściwie to oddychałem tylko siłą woli odwołałem moje spotkanie wyszedłem z banku przeszedłem przez ulicę wsiadłem do samochodu i gdy usiadłem nagle zostałem rażony jakby gromem wielki ból przeszył całe moje ciało oddychałem z wielkim trudem udało mi się uruchomić samochód. I pojechałem do domu jedyne myśli, jakie w tedy miałem to były słowa: „Jedź do domu, jedź do domu.” Tylko o tym myślałem mieszkałem 18 kilometrów od banku i nagle gdzieś w połowie drogi mój oddech ustał tak jakby ktoś go wyłączył. Czułem jak ubranie dusiło mnie w panice zahamowałem na środku drogi i jak szalony zacząłem rozrywać moje ubrania nie wiem jak to się stało, ale w tej panice uświadomiłem sobie, że wpadłem w panikę. I w tedy na siłę się uspokoiłem, chociaż na dal oddychałem z trudem to jednak mogłem oddychać. Jakos dojechałem do domu nikogo nie zastałem, ale wkrótce przyszła moja żona, gdy mnie zobaczyła wsadziła mnie z powrotem do samochodu i ruszyła do miasta wjechała na parking przy przychodni lekarskiej w momencie jak nadjeżdżał jeden z tamtejszych lekarzy. Podbiegła do moich drzwi i próbowała mnie wyciągnąć wypadłem z samochodu prosto na twarz. W tedy dostrzegł nas lekarz i podbiegł na pomoc od razu rozpoznał, że byłem w stanie szoku. To, co mi się przytrafiło tego dnia to było pęknięcie jednej moich głównych arterii krwionośnych miałem intensywny krwotok wewnętrzny. Mój lekarz powiedział mi później, że masowa utrata krwi to największy morderca na polu bitew. Przy silnym krwotoku nie pomoże nawet szybkie przetaczanie krwi, gdyż upływ krwi jest za szybki, aby można ją było uzupełnić. Według lekarzy pacjenci w moim stanie mają nie wielkie szanse na przeżycie. Tak, więc wezwali ambulans i zawieźli mnie do miejscowego szpitala, szpital był bardzo mały sprzęt medyczny był trochę przestarzały, ale lekarze robili wszystko, aby uratować moje życie. Zaczęli przetaczać mi krew, jednocześnie odsysać tę wylaną w mym ciele. Lekarz nie mogli

opanować krwotoku traciłem krew tak szybko, że podłączone urządzenie nie było w stanie odsysać jej na tyle szybko, aby można było określić źródło krwotoku. Mój lekarz zdał sobie sprawę, że sytuacja wymyka się mu z pod kontroli i postanowił przewieźć mnie do większego szpitala, gdzie mieli lepszy sprzęt. Choć to był mały szpital z przestarzałym sprzętem to jednak myślę, że lekarze dali z siebie wszystko. Tak, więc przygotowali dla mnie ambulans i zezwolili mojej żonie, aby mi towarzyszyła poczym szybko odjechaliśmy, gdy zostało jakieś 30 kilo do szpitala nagle dostałem zapaści żył moje żyły nie przyjmowały już więcej krwi z kroplówki, w tym momencie straciłem przytomność. W piątek 03.08.1979 roku o 16.45 sanitariusz orzekł moją śmierć i przekazał przez radio wiadomość do szpitala: „Pacjent zmarł, ustały wszystkie czynności życiowe, przygotujcie salę reanimacyjną, niech sprzęt będzie gotowy na rampie.” Lekarz ze szpitala z kont mnie przewieziono zdążył już powiadomić drugi szpital tak, że czekali na mnie w gotowości wiedząc, że mogą być ze mną problemy. I faktycznie 30 kilo przed celem wszystko się skończyło. Po 13 min byliśmy w klinice regionu południowo-zachodniego Makom Missisipi doktor Ross kierownik oddziału chirurgicznego czekał na nas na rampie, gdy wyciągnęli mnie z ambulansu doktor Ross naciął moją klatkę piersiową i rozpoczął transfuzję wymienną jakieś 2 min później byłem już na sali reanimacyjnej, gdzie doktor Ross i 6 innych lekarzy pracowało nade mną od 5.00 po południu, do 12.00 w nocy. Były momenty, że udawało im się przywrócić oznaki życia, ale było to tylko chwilowe około północy doktor Ross uznał, że można mnie bezpiecznie przewieźć z sali reanimacyjnej na oddział intensywnej terapii. Gdzie razem z kilkoma innymi lekarzami kontynuował wysiłki nad moim ciałem? Około 6.00 rano w sobotę znowu zaczęły ustawać moje czynności życiowe w tedy doktor Ross wyszedł, aby porozmawiać z moją żoną. W nocy już jej powiedział, że z powodu znacznego osłabienia mojego ciała prawdopodobnie nie wytrzymałbym niezbędnej w tym stanie operacji. Ale teraz, gdy wyczerpał już wszystkie inne możliwości postanowił mnie operować. Parę minut po 6.00 przygotowali dla mnie salę operacyjną i operacja zakończyła się gdzieś między 4.00, a 6.00 po południu, było to w sobotę 04.08.1979 roku. O ile wiem doktor Ross, który czekał na mnie na rampie w piątek po południu wrócił do domu dopiero następnego dnia o godz. 6.00 wieczorem. Wszędzie gdzie składam moje świadectwo zawsze podkreślam wielkie oddanie tych lekarzy, zawsze chwalebę Boga, gdy widzę u ludzi takie poświęcenie rzadka to dzisiaj rzecz, a jednak doktor Ross chrześcijanin był zdecydowany zastosować całą swoją wiedzę medyczną, aby potrzymać choćby isierkę życia, jaka tliła się w moim ciele, dla tego chwalebę Boga za to. Lecz w tym czasie, gdy ci wspaniali lekarze tak pracowicie uwijali się nad moim ciałem mnie już w nim nie było, ale oni o tym nie wiedzieli. Gdy leżałem w tym ambulansie dzięki sile woli, bardzo ciężko mi było brać zarówno wdech, jak i wydech, przeszywał mnie straszny ból, ponieważ nie ustalono miejsca krwotoku to nie dostałem żadnych środków uśmierzających ból, nie mogli mi ich podać do czasu aż znajdą źródło krwotoku. A ponieważ go nie znaleźli odczuwałem straszliwy ból nie mogłem już tego wytrzymać nikt by tego nie wytrzymał krzychałem, właściwie to wylem najgłośniej jak mogłem szukając w tym uśmierzenia bólu. Gdy zgasły światła nagle zostałem pochłonięty przez dolinę tak głębokich ciemności, że w najśmielszej wyobraźni trudno było by sobie wyobrazić, co to znaczy znaleźć się w takiej dolinie. Nie jestem w stanie tego dokładnie opisać gdyż brakuje mi słów, a jeśli nawet znalazłbym odpowiednie słowa nie byłibyscie w stanie tego pojąć. Ale nie martwcie się tym zbytnio, bo i tak tego doświadczycie wy też znajdziecie się w tej dolinie jest to przeznaczone każdemu człowiekowi. Nawet nie wiem, co to była za miejsce, w którym się znalazłem, Biblia nazywa to miejsce Doliną Cieni Śmierci. Chrześcijanie nazywają to przeprawą przez Jordan jest to droga z tego życia do nowego życia, każdy z nas musi przejść tą drogą. Sama dolina nie należy do tego świata, ani do tamtego ona jest tylko jakby drzwiami, albo mostem, przez które musimy przejść, wszyscy musimy przejść przez tą dolinę, a ponieważ jest ona tymczasowa istnieje tak długo jak długo trwa nasze życie w ciele. Gdy ustaje życie w ciele ta dolina kończy się i w tedy następuje przejście z tego życia do tamtego. I każdy z nas tak samo przejdzie przez tą dolinę są tylko jedne drzwi wiodące do tej doliny i tylko w jeden sposób można się tam

dostać nie ma znaczenia, czy jesteś prezydentem, królem, czy papieżem. Gdy nadejdzie twój czas wejdiesz przez te drzwi do doliny tak jak ja wszedłem tak samo jak wchodzi prezydenci, królowie, czy inni rządzący, każdy przejdzie przez te drzwi. Gdy wejdziecie przez te drzwi do doliny to będziecie mieli ze sobą dokładnie to samo, co mieliście, gdy przyszliście na ten świat to znaczy nic nie będziecie mieli, nic nie przynieśliście na ten świat i nic z niego nie wyniesiecie. Oznacza to, że jeżeli po drugiej stronie nie czeka na was konto bankowe to twoje życie poszło na marne, czy chciałbyś je zmarnować. Widzicie ja wiem, co Jezus miał na myśli, gdy mówił: „Cóż pomoże człowiekowi gdyby świat pozyskał, a siebie samego zatracił.” Ja wiem, co Jezus mówił, bo sam w tedy zobaczyłem pozwolono mi widzieć tych, którzy być może zyskali świat, ale zatracili swoje dusze. Do tej doliny prowadzą tylko jedne drzwi, po drugiej stronie jest dwoje drzwi wyjściowych. Jedne z nich prowadzą do prostej i wąskiej drogi i niewielu jest tych, którzy przez nie wchodzi, drugie drzwi wychodzą na szeroką i łatwą drogę większość idzie tą szeroką drogą, ale ona prowadzi na zatracenie. Dolina jest miejscem rozstaju, ta dolina wskaże ci kierunek twojego wiecznego zamieszkania lepiej by było gdybyś znał swój nowy adres zanim tam się znajdziesz, bo nie będziesz mógł go zmienić, gdy znajdziesz się w dolinie będziesz mógł zmienić zdanie, ale nie zmienisz już swojego adresu. Przypuszczam, że to głębia ciemności tak mnie przytłoczyła i nigdy wcześniej nie doświadczyłem całkowitej ciemności i dlatego też czułem się opuszczony, ale nagle w tej ciemności dostrzegłem jakiś obiekt, który pojawił się tuż przed moimi oczami i zaczął wirować jak wyrzucana z daleko pisy taśma papierowa. Był to werset z Biblii i złapałem się na tym, że czytałem go za każdym razem, gdy przesuwiał się przed moimi oczami, przeczytałem ten werset 3 razy Hebr. 9:27 „A jak postanowione jest ludziom raz umrzeć, a potem sąd,” Ołśniło mnie to było moje objawienie nadszedł wyznaczony dzień czas mojej śmierci. Nie miałem nic przeciwko temu, że Bóg ma prawo w pewnym momencie zabrać moje życie, bo wiedziałem z Objawienia Jana, że Bóg stworzył mnie, dla swego upodobania, jeśli to stwierdzenie jest prawdą to Bóg ma prawo zabrać moje życie. Zawsze tak wierzyłem i nie miałem nic przeciwko temu. Ale nie mogłem się pogodzić z tym faktem, że to ja umieram tego dnia wychodząc z domu w ogóle nie myślałem o śmierci. Myślałem, że śmierć spotyka innych, ale nie mnie. Myślmy, że to nas nie dotyczy, nie chcemy o tym myśleć, rozumiecie myśl o śmierci była mi tak daleka, że musiałem przeczytać ten werset 3 razy zanim to do mnie dotarło to ja, to moja kolej. Ja nie chciałem umierać wyszedłem z domu, by odnieść zwycięstwo, miałem przecież wygrać wybory, ja nie chciałem umierać, nie chciałem ponieść tej całkowitej i ostatecznej klęski tam w ambulansie w drodze do szpitala ja chciałem żyć. Pierwsze, co mi przyszło do głowy był Hiskjasz, pamiętacie Hiskjasza to był ten dobry król Izraela, co nie chciał umierać. Gdy nadszedł wyznaczony dzień jego śmierci on stanął twarzą do muru, wołał do Boga i Bóg wysłuchał jego prośby i przedłużył jego życie o 15 lat. To był dla mnie precedens dotychczas ja myślałem, że Bóg działa bez precedensu, ale teraz uchwyciłem się tego precedensu. Bóg uczynił to dla Hiskjasza, Hiskjasz nie chciał umierać, on wołał do Boga i Bóg go wysłuchał. W tedy przypomniałem sobie, że Biblia przypomina o 8 wspomina, które Bóg wzbudził z martwych, było ich 8 pamiętacie Łazarza leżał już w ziemi tak długo, że jego ciało zaczęło gnić, jak Jezus wywołał go z grobu, a pamiętacie syna wdowy, którego Jezus wzbudził z martwych, była też Dorkas, którą Piotr wzbudził z martwych, a pamiętacie jak Paweł głosił słowo do 2.00 w nocy, brat Osteen mówił dziś rano, że błogosławieni ci, którzy mówią krótko, bo znowu będą zaproszeni. Pawła nigdy nie zapraszano z wyjątkiem jednego razu i wtedy Paweł głosił kazanie od 4.00 popołudniu, aż do 2.00 nad ranem. Podczas tego długiego kazania jeden człowiek wypadł przez okno i złamał kark wiecie on tam zasnął. Paweł przerwał na chwilę kazanie zszedł położył rękę i powiedział: „Wstawaj i już nie zamykaj oczu.” Pan przywrócił go do życia od tak po prostu, ale nie kuście Boga w ten wieczór i nie zasypiajcie abyście nie złamali sobie karku rozumiecie nie chcemy nie planowanych przerw. Tak, więc Biblia mówi o 8 ludziach, których Bóg wzbudził z martwych nie ma jakiś specjalnych kryteriów łączących tych wszystkich ludzi łącznie z Hiskjaszem. Łączy ich tylko jedna rzecz wiecie, jaka upodobało się Bogu tak zrobić po prostu Bóg

miał w tym upodobanie. Tak jak Hiskjasz nie chciałem umierać chcę być wobec was uczciwy i dla tego muszę to wyznać, że tego dnia, gdy znalazłem się w ambulansie nie wierzyłem w cuda, nie wierzyłem, że Bóg uzdrawia. Zawsze uczono mnie, że uzdrowienia ustały razem z ostatnimi apostołami. Tak mi mówiono jak byłem dzieckiem, tak mnie uczono w koledżu, tak mnie uczono seminarium, głosiłem jako pastor, wierzyłem w to i zgodnie z tym nauczałem nie muszę chyba mówić, że zmieniłem zdanie. Ale musiałem wam szczerze opowiedzieć, co myślałem o tym w tedy, gdy byłem w ambulansie. Chcę dzisiaj zaświadczyć, że nasz Bóg naprawdę czyni cuda On jest Bogiem sprawiającym cuda, a ja jestem tego żywym świadectwem. I 7 lekarzy oraz sanitariusz mogą o tym zaświadczyć nawet ci lekarze, chociaż byli niewierzący z wyjątkiem tego jednego chirurga uznali, że to był cud. To był cud, to był naprawdę cud nasz Bóg jest Bogiem czyniącym cuda. Biblia mówi, że On jest ten sam dzisiaj, wczoraj, jutro i na wieki, Bóg się nie zmienia. Czas zmienia wszystko, ale nie Boga to Bóg zmienia czas, czas nie zmienia Boga i dlatego On jest ten sam dzisiaj, wczoraj, jutro i na wieki. Wołałem do Boga tak, jak Hiskjasz, krzyczałem tak jak Hiskjasz, modliłem się krótką, konkretną modlitwą nie wierzyłem nigdy o tym nie mówiliśmy w naszym kościele, nigdy też nie mówiliśmy o demonach wiecie mieliśmy niepisaną zasadę w naszym kościele mówienie o diable przynosi mu tylko chwałę, więc lepiej o nim nie mówić, więc o nim nie mówiliśmy. Mój pastor nigdy o nim nie mówił, mój nauczyciel koledżu też o nim nie wspominał, mój profesor w seminarium też o tym nie wspominał. Ponieważ nie słyszałem o diable, gdy zostałem pastorem też również o nim nie wspominałem, dlatego też, jeśli ktoś z mojego kościoła mówił diable wyobrażałem go sobie jako postać z komiksu: Diabeł z dwoma rogami, w czerwonym fraku, z długim zaostrzonym na końcu ogonem trzymający w ręku widły do grzebania w ogniu piekielnym. Istnieje wiele powiedzonek o diable, a niektórzy przyklejają do drzwi lodówek różne obrazki z diabłem jakże ludzie są nie mądrzy. Nie wiem, czy mieliście takie wyobrażenie o diable, jakie ja miałem, ale mnie nie uczył nikt o demonach. Czasami trudno jest uwierzyć w istnienie demonów i nawet uwierzyć w istnienie demonów i nawet, gdy nawet przekonywałem samego siebie, że istnieją to wydawało mi się mało ważne, bo przecież nikt mnie o nich nie uczył gdyby to było ważny temat to na pewno by mnie o tym uczono. Nie uczono mnie oni o diable, ani o siłach nadprzyrodzonych. Szukałem tego, co szukał Hiskjasz mojego życia nie chciałem dostać żadnego zadania, nie chciałem jeździć z misją po świecie chciałem wygrać wybory. Nie interesowało mnie praca misjonarza nie chciałem nigdzie jechać, aby opowiadać tę historii. Nawet nie wierzyłem w siły nadprzyrodzone, ale chciałem żyć, chciałem wygrać wybory, dlatego w krótkiej i konkretnej modlitwie poprosiłem mojego Boga o przedłużenie mojego życia. Wierzyłem, że Bóg przedłuży moje życie tak samo jak przedłużył życie Hiskjasza ledwie skończyłem się modlić, gdy nastąpiło moje pierwsze spotkanie z siłami nadprzyrodzonymi z siłami ciemności dobieg mnie głos, co to był za głos żadne ucho ludzkie nigdy nie słyszało takiego głosu o jakże piękny, jak słodki, jak czarujący był ten głos z samego głosu wynioskowałem, że musiał być to głos Boga usłyszałem słowa: „Przestań oddychać, nie będzie w tedy bólu. Pokuj, odpoczynek, bezpieczeństwo wszystko to, czego zawsze pragnąłeś. Po prostu przestań oddychać.” Przez ponad 30 lat miałem pragnienie, aby służyć Bogu, więc a więc możecie sobie wyobrazić chciałem zrobić to, co najlepsze, czyli posłuchać tego głosu. Gdy podjąłem już wysiłki, aby zakończyć moją walkę o utrzymanie oddechu nagle jak rażony gromem uświadomiłem sobie niebezpieczeństwo krzyknąłem najgłośniejsz jak tylko mogłem: „Nie.” Co ja robię dopiero, co prosiłem Boga, aby przedłużył moje życie? Przecież, jeśli nie będę oddychał to umrę. Ty nie jesteś bogiem, gdy to wykrzyknąłem szatan uciekł ode mnie. Tam w dolinie łez, w dolinie śmierci on oszukał mnie, udawał, że jest bogiem szatan nie mógł mnie zabić on mógł mnie zabić moimi rękami po przez osłabienie mojej woli życia. Lepiej by było gdybyś wiedział, jaki duch do ciebie przemawia, bo od tego zależy może zależeć twoje życie. Widzicie, jeśli na tym świecie tak wielu ludzi nic nie wie o szatanie to jak ci ludzie mogą spodziewać się, że go rozpoznają tam po drugiej stronie to jest częścią jego planu, aby skryć się przed ludźmi, by się przed nimi schować, a kościół stał się w tym jego największym

sprzymierzeńcem. Szatan nie mógł się skryć przed chrześcijanami chyba, że kościół sam go zastonił, a kościół właśnie to zrobił. Gdy przeciwstawiłem się diabłu on uciekł ode mnie. Wielu ludzi nie wie, że diabeł mógł imitować Boga, ale chcę ci coś powiedzieć przyjacielu ty też znajdziesz się w tej samej dolinie, co ja i nie ma znaczenia ile nagromadziłeś króliczych łapek na szczęście pójdiesz tą samą doliną i lepiej by było abyś był przygotowany, gdy tam się już znajdziesz. W jaki sposób rozpoznasz imitację, czyż Jezus nie powiedział w Ew. Mat., 24:24 (Że, zwieść i wybranych o ile to będzie tylko możliwe.) Czyż ta sama Biblia nie stwierdza, że nasz przeciwnik jest tak sprytny, że jego słudzy wyglądają jak aniołowie światłości o jak wspaniała imitacja. Wyobraźmy sobie następującą sytuację idziesz doliną słyszysz głos, który mówi do ciebie jestem bogiem, choć za mną, co byś w tedy zrobił. Jeśli to jest bóg to chciałbyś za nim pójść oczywiście, że by tak, ale jeśli to nie był by bóg to przecież nie chciałbyś być oszukany prawda jasne, że nie, czyli jak rozpoznasz imitację. A teraz słuchaj uważnie nie będziesz miał w tedy swojej Biblii, aby wszystko sprawdzać, nie będziesz miał swojego pastora, aby wstawiał się za tobą, nikt cię nie będzie wspierał modlitwą, nawet nie będzie tam światła, abyś mógł tam coś zobaczyć, będziesz sam w całkowitej ciemności, co w tedy uczynisz. Nie zależnie od tego, co zrobisz zapamiętaj to, co ci teraz powiem: „Pozostanie ci tylko jedno uderzenie serca, aby to uczynić tylko jedno, w jaki sposób rozpoznasz imitację, ale chwała Bogu mam dla was dobrą nowinę Jezus nigdy nie zostawił nas bezbronniymi choćby na jedno uderzenia serca. Jezus powiedział: „Moje owce znają mój głos i za obcym nie pójdą.” Jeśli jesteś Jego owcą nie bój się przepawy przez Jordan, jeśli należysz do Jego owiec to nie bój się przejścia przez dolinę śmierci, jeśli jesteś Jego owcą to oddal od siebie wszelki strach. Ale jeśli nie jesteś owcą Jezusa to drżj, w tedy drżj. Gdy przeciwstawiłem się diabłu on uciekł ode mnie, a wokół mnie dostrzegłem aniołów byli tam przez cały czas Jezus powiedział, że, Nigdy cię nie zostawi, ani nie opuści. Może Go nie będziesz widział, ani czół, ale tam w dolinie cieni śmierci nie będziesz sam, nie będziesz szedł sam, bo Jezus będzie z tobą tak jak obiecał. Aniołowie zabrali mojego ducha z ciała, ambulans dalej jechał drogą, moje ciało znajdowało się w tym ambulansie, ale mnie w tam nie było w jednej chwili zostałem przeniesiony z ciemności do światłości, w którym miejscu Biblia wspomina o czymś podobnym. Apokalipsa. 4:1; „Duch Jana został wzięty z jego ciała, jego ciało pozostało na wyspie Patmos, a jego duch został zabrany do nieba, gdzie dane było mu oglądać historie kościoła. Później duch Jana powrócił do ciała i dostał polecenie spisania tego, co widział w ten sposób Jan napisał księgę Apokalipsy, w której opisał to, co widział.” Duch mój został przeniesiony do świata duchowego. Pierwszą rzeczą, jaką mi było wolno oglądać był sztab dowodzenia szatana. Jest to rząd opisany w Biblii Efez. 6:12 „Gdyż bój toczyimy nie z krwią i z ciałem, lecz z nadziemskimi władzami, ze zwierzchnościami, z władcami tego świata ciemności, ze złymi duchami w okręgach niebieskich.” Jest to duchowy rząd gdzie opracowane są plany wojenne przeciwko świętym Bożym. Wojna duchowa jest jak najbardziej realna ona naprawdę trwa. Jeśli jesteś nowo narodzonym wierzącym to w tedy jesteś wojownikiem, jeśli nie jesteś nowo narodzonym chrześcijaninem to w jesteś więźniem wojennym i już dzisiaj powinienes wyostać się z więzienia i iść na wojnę, gdyż ta wojna jest realna. Duchowa wojna istnieje naprawdę i dane mi było oglądać jak diabeł ją prowadzi. Gdy tak obserwowałem pracę jego sztabu odkryłem, że szatańskie działanie nigdy nie jest przypadkowe, on nigdy nie działa na oślep jego wojna jest prowadzona w oparciu o plan. Zostałeś drobniawo zbadany od stóp, do głowy, wszystkie twoje słabości są sklasyfikowane, a twoje usposobienie oszacowane nawet jeden nie idzie na marne i ta wojna to nie są żarty. Diabeł może atakować na dwa sposoby: po pierwsze po przez pożądlwość ciała, aby wytrącić nas z równowagi przez publiczne skompromitowanie naszych zasad chrześcijańskich, gdy ulegniemy pokusie, drugim sposobem walki szatana jest atakowanie naszego ciała Biblia mówi w 1 list Kor.10:13, że dane jest nam zwyciężać pokusy, w Ew. Mk.16:17, że dane jest nam wyganiać demony. Tak, więc możemy zwyciężać szatana niezależnie od sposobu, jaki nas zaatakuje Jezus już wcześniej i przygotował dla każdego z nas skuteczną broń niezależnie od tego, czy szatan kusi nas przez pożądlwości, czy też atakuje nasze ciało w

obu przypadkach możemy go zwyciężyć. Może się zdarzyć, że na tej wojnie odniesiecie kilka ran, ale tak już jest na wojnie. Nie mniej jednak tajemnica sukcesu w wojnie duchowej jest zwyciężanie im więcej ty zwyciężasz tym łatwiej przychodzi następne zwycięstwo. Ale jak zaczniesz przegrywać to odniesienie zwycięstwa będzie bardzo trudne. Dlatego musicie zwyciężać w tych bitwach z każdym zwycięstwem będzie wam coraz łatwiej zwyciężać diabła w kolejnych potyczkach. Biblia mówi, że lud Boży, że ginie z braku poznania, dane mi było przyrzec się kształtom i formom duchów demonicznych. Odkryłem, że ich forma odpowiada dziedzinie, w której się specjalizują gdyż niemal każdy duch specjalizuje się w jednej dziedzinie. Gdybyście je zobaczyli to po ich kształcie poznalibyście od razu, czym się zajmują tak, więc demony mają różne kształty, formy zależnie od specjalizacji. Podobnie jest z aniołami, o czym wielu ludzi nie ma pojęcia. Biblia opisuje 5 różnych rodzaj aniołów i każdy z nich wygląda inaczej. Nie mam teraz czasu by dokładnie omówić, ale wskażę wam miejsca w Biblii gdzie jest o nich mowa 6 rozdziale Izajasza opisany jest anioł serafin, w 1 rozdziale Ezechiela znajdujemy opis anioła transportowego, w 18 rozdziale Genesis (1 Mojżeszowa), jest opisany anioł stróż, 4 rozdziale Objawienia (Jana), znajdzie się opis Cherubina. Cherubina jest opisany również w księdze Ezechiela i Izajasza więc tak mamy 5 rodzajów aniołów i każdy z nich wygląda inaczej, każdy z nich ma inny kształt i wygląd nie wszystkie anioły wyglądają tak jak ludzie je sobie najczęściej wyobrażają. Ten stereotyp odpowiada Cherubinowi to właśnie tak ludzie wyobrażają sobie anioły. On jest najpiękniejszy ze wszystkich aniołów, on jest aniołem straży królewskiej i jego wizerunek został wryty w świątyni. Michał Anioł wziął go za wzór w swoich obrazach, a ci, którzy się na nim wzorowali rozpowszechnili ten rodzaj anioła. Dlatego ludzie mają dzisiaj taki stereotyp anioła, ale Cherubin nie jest aniołem stróżem, z którym mamy do czynienia, na co dzień. Anioł stróż jest wspomniany w 18 rozdziale i w 19 rozdziale Genesis (1 Mojżeszowa), i z tego opisu wynika, że wygląda tak jak my, on nie ma skrzydeł i wygląda normalnie. Tak, więc wygląd aniołów i demonów zależy od ich specjalizacji. Ponieważ nie pozostało mi wiele czasu muszę, zakończyć ta dygresję i kontynuować nasz temat. Gdy przejrzałem się już metodom walki szatana w drugim niebie zostałem zabrany w kierunku Bożego tronu, aniołowie powiedzieli mi, że dana mi będzie sposobność, aby stawić się osobiście przed Bogiem i prosić Go o przedłużenie mojego życia. Zostałem zaprowadzony w piękne miejsce, nie potrafię go opisać powiedzmy, że wyglądało jak tunel mający początek tu na ziemi biegnący przez niebo i kończący się przed bramami 3 nieba. Ale to nie działo się w świecie materialnym tylko w duchowym. Ściany tunelu były niewidoczne, nie tyle przezroczyste, co po prostu nie widoczne jest różnica między rzeczami przezroczystymi i niewidocznymi możesz widzieć to, co jest przezroczyste, ale nie możesz to, co jest niewidoczne, ale ja widziałem niewidoczne ściany. Zaraz chwileczkę przecież to jest sprzeczność nie potrafię wam tego wytłumaczyć, ale gdy tam będziecie to w tedy sami zrozumiecie, sami to zobaczycie, gdy tam się znajdziecie. Gdy tak stałem na zewnątrz tunelu zjrzałem do niego środkiem tunelu biegła droga, a jej pobocze było usłane najpiękniejszymi kwiatami był to widok, jaki żadne ludzkie oko nie widziało. Na końcu tunelu świeciło tak olśniewające i wszech ogarniające światło, że nigdzie w tunelu nie było cienia, ale światło to było na tyle łagodnie, że można było na nie patrzeć. Tunelem szły jakieś ludzkie istoty, które na pierwszy rzut oka wyglądały zwyczajnie, ale gdy przyjrzałem się im uważniej zdałem sobie sprawę, że to nie byli zwykli ludzie to byli super nadzwyczajni ludzie. Zapytałem towarzyszącego mi anioła: „Kim oni są?”, anioł rzekł: „To są dzieci Boże idące do domu?” Chwała Bogu ja nie oglądałem zwykłych ludzi, ja oglądałem nieśmiertelne dusze ludzi, którzy zmarli tego dnia w Chrystusie. Mam dzisiaj dla ciebie dobrą nowinę, nigdy nie zaznasz grobu, nie spoczniesz w grobie, twoja droga do domu nie prowadzi przez grup, chociaż złożą twoje ciało do grobu to ciebie tam nie będzie ty już wcześniej odejdiesz. Odejdiesz, gdy tylko przestanie bić twoje serce to się stanie natychmiast nie dopiero po jakimś czasie. Dane mi było patrzeć na tych świętych idących do domu tych, którzy dopiero, co umarli na ziemi ich ciała pozostały tam gdzie umarli, ale ich już nie było w tych ciałach oni szli do domu. Tam na ziemi ludzie składają zmarłych do grobu przyjmują kondolencje

placzą, ale ciebie tam już nie będzie, bo ty idziesz do domu Alleluja. Wspaniale zawsze wiedziałem, że Biblia mówi o niebiańskiej drodze, ale nigdy nie brałem tego dosłownie zawsze sądziłem, że było to tylko symbol. Ale stoję tu dzisiaj by zaświadczyć przed Bogiem i tym zgromadzeniem, przed całą ziemią, że wróciłem z drugiej strony grobu, aby powiedzieć wam, że istnieje niebiańska droga i że mogą nią iść tylko ludzie odkupieni nie może się na niej znaleźć żaden zły duch, jeśli chcesz przeczytać o tym w Biblii to mówi o tym Iza.35:8-10. (I będzie tam droga bita, nazwana Drogą Świętą, Nie będzie nią chodził nieczysty; będzie ona tylko dla jego pielgrzymów. Nawet głupi na niej nie zblądzi. Nie będzie tam lwa i zwierz drapieżny nie będzie po niej chodził, tam się go nie spotka. Lecz pójdą nią wybawieni. I wrócą odkupieni przez Pana, a pójdą na Syjon z radosnym śpiewem. Wieczna radość owionie ich głowę, dostąpią wesela i radości, a troska i wzdychanie znikną.) Gdy tak patrzyłem na świętych idących tą drogą uświadomiłem sobie 3 prawdy Biblijne: Pierwsza jest tak niewiarygodna, że trudno wam będzie to pojąć w ograniczonym wymiarze ziemskiego życia jedynym dowodem prawdziwości tego jest, że tak powiedział Bóg. Gdy tak patrzyłem na tych świętych zaskoczyło mnie, że nie można było określić wieku. Oni nie byli starzy, ani młodzi, ani w średnim wieku, oni nie mieli wieku. Spróbujcie to pojąć, czyż można to pojąć nigdy nie widzieliście czegoś, co by nie miało wieku. Wszystko, z czym się stykaliście nosiło znamię czasu, ale wieczność nie zna czasu, w wieczności nie ma czasu, do określenia wieku potrzebny jest czas, a jeśli czas nie istnieje to nie można określić wieku, gdy nie ma wieku ani czasu to, co w tedy tak jak mówi Biblia nowa ziemia i człowiek, który się na niej nie starzeje. Tam się nie zestarzejecie, bo tam czas nie istnieje to trudno pojąć prawda o tak, ale jeśli uważasz, że to trudno pojąć to posłuchaj tego. Gdy to opowiadam ludziom patrzą na mnie jakbym upadł na głowę, albo jakby lekarz czymś mnie nafaszerował. Ale jeszcze raz to powtarzam, że nie przyszedłem tu by przekonywać, lecz by opowiadać. Ktoś kiedyś powiedział mi, że nie uwierzy w te słowa nawet gdyby były wyryte na kamiennych tablicach, cóż ja nie wiem czy te prawdy są wyryte w kamieniu, ale, że są zapisane w Biblii, a mimo to wielu ludzi nie wierzy w nie. Drugą prawdą było to, że ci święci nie mieli płci będziecie mieli z tym problem panowie prawda. Jezus powiedział w Ew. Łk.20:34-35 (Synowie tego świata żenią się i za mąż wychodzą, Lecz ci, którzy zostają uznani za godnych dostąpienia tamtego świata i zmartwychwstania, ani się nie żenią, ani za mąż nie wychodzą.) Jezus to potwierdza nie raz, nie dwa, lecz trzy razy w Ew. Mt.22:23,33; Ew.Mk.12:18,27; Ew.Łk.20:34,36. Nie będzie zawierania związków małżeńskich w niebie, jedynym ślubem, jaki odbędzie się w niebie będzie wzięcie oblubienicy przez Baranka. Nie będziesz się żenił w niebie tak mówi Biblia wielu ludzi nie wierzy Biblii sceptycy twierdzą, że nie można jej brać dosłownie. Sceptyk Biblijny jednocześnie uważa się za Biblijnego eksperta on chce decydować o tym, co można wierzyć w Biblii, a w co nie można, dlatego takiemu sceptykowi nie można niczego udowodnić według Biblii, ale powiem wam coś nigdy dotąd nie spotkałem sceptyka podważającego słownik. Nawet sceptycy wobec Biblii akceptują każde słowo zawarte w słowniku. Traktują słownik jak ewangelię no tak, bo słownik to jak ewangelia tylko słowo jest poprzestawiane. Przypuśćmy, że w słowniku byłoby napisane, że w niebie nie będziesz się żenił, czy w tedy uwierzyłbyś słownikowi, a tak jest napisane. Jeśli nie wierzysz to poszukaj definicji słowa duch, a w tedy odkryjesz, że duch jest rodzaju nijakiego, czyli jest pozbawiony płci. Płeć została dana ciału fizycznemu w celu rozmnażania nieśmiertelne duchy nie rozmnażają się, dlatego żaden duch nie ma płci. Zżuć to ciało, a zobaczysz, że nie będziesz miał płci. Gdy tak obserwowałem świętych idących tunelem poznałem kolejną prawdę nie można było określić rasy tych ludzi, oni nie byli ani czarni, ani biali, ani czerwoni, ani żółci gdyż nieśmiertelne duchy nie mają rasy. Tak jak jest to napisane w liście do Gal. 3:28 (Nie masz Żyda ani Greka, nie masz niewolnika ani wolnego, nie masz mężczyzny ani kobiety; albowiem wy wszyscy jedno jesteście w Jezusie Chrystusie.) Zawsze wierzyłem w tą prawdę, ale nigdy jej nie rozumiałem dopóki nie zobaczyłem tamtych ludzi w tunelu. Jeśli pragniesz uwierzyć w Słowo Boże wielu z was tego nie zrobi, bo wbrew waszej tradycji, ale jeśli zaakceptujesz Słowo Boże to przeczytasz w Biblii, że w wieczności nie będziesz miał wieku, płci ani rasy, ale

jednocześnie będziesz tą samą niepowtarzalną jednostką, jaką jesteś na ziemi. I rozpoznają cię ci, którzy znają cię tutaj, zmieni się jedynie twój wygląd, ale dla wielu z nas jest to dobra nowina prawda. Zmienimy wygląd, ale zachowamy naszą indywidualność. W 1 liście do Kor.15: Paweł pisze o różnicy pomiędzy ciałem duchowym i fizycznym na zawsze zostaniemy sobą, chociaż zmienimy wygląd będziemy zawsze sobą tylko będziemy inaczej wyglądać. Niech to was nie szokuje gdyż będziemy rozpoznawać siebie po przez ducha, a nie przez wygląd. Jeśli zdumiewa was to, że zrzucimy z siebie to ciało, a przyobleczemy się w ciało duchowe to powiem wam jeszcze coś więcej Biblia mówi, że jeszcze raz zmienisz wygląd swój wygląd, bo czeka na ciebie ciało chwalebne. Tak, więc twój wygląd zmieni się 3 razy prawdopodobnie przy każdej kolejnej zmianie twoje ciało będzie coraz piękniejsze. Gdy już to wszystko obejrzałem dotarłem do bram nieba chciałem wejść i przedstawić moją prośbę, ale towarzyszący mi anioł powiedział: chwileczkę zaprowadziliśmy cię do tunelu, abyś poznał 4 prawdy, a ty poznałeś tylko 3 wracaj i jeszcze raz się przyjrzyj. Gdy wróciliśmy zobaczyłem około 50 świętych, którym było dane przekroczyć bramy nieba wchodzili pojedynczo, ale dalej nie mogłem dostrzec 4 prawdy. W tedy aniołowie powiedzieli abym zwrócił uwagę na liczbę świętych w tunelu na bardzo małą liczbę. Aniołowie uświadomili mi, że oglądam 15 minutowy odcinek czasu 03.08.1979 roku, od 16.45, do 17.00 od chwili, gdy straciłem przytomność w ambulansie do momentu przybycia do szpitala. W czasie tych 15 minut Bóg zabrał z ziemi tych 50 świętych, zabrał ich do domu. W tym samym czasie Bóg zabrał z ziemi dodatkowo 1950 ludzi, ale ci ludzie nie znaleźli się w tunelu, który prowadził do domu. W ciągu tych 15 minut zmarło 2000.00 ludzi z pośród nich tylko 50 trafiło do nieba. 50 z 2000.00 stanowi 2,50%. 97,50% nie trafiło do nieba, anioł powiedział mi, że dane mi było poznać te liczby gdyż odzwierciedlają one dzisiejszy stan duchowy na planecie ziemi. Gdyby 03.08.1979 roku zatrąbiły trąby tak głośno, że by zbudziły zmarłych to Jezus znalazłby tylko 2,50% ludzi gotowych, aby pójść do domu, 97,50% ludzi nie było by jeszcze gotowych. Pomyślcie przez chwilę gdyby koniec świata nastąpił w tedy 03.08.1979 roku, czy znalazłoby się tych 2,50% jeśli nie to dziękuj Bogu za Jego miłosierdzie, Bóg nie pragnie śmierci człowieka, Bóg pragnie, aby każdy człowiek poznał Zbawczą Łaskę Jezusa Chrystusa. Ale jest już wyznaczony dzień, godzina, minuta i sekunda przyjścia Jezusa i jeśli twoje imię nie będzie zapisane w Księdze Żywota to znaczy, że zmarnowałeś swoje życie. Nie kładź się dzisiaj spać dopóki się nie upewnisz, że twoje imię jest zapisane w Księdze Żywota, bo tej nocy możesz przyjść Jezus. Ilu z was myślało, że Jezus może przyjść dzisiejszego popołudnia. Jezus powiedział, że przyjdzie, gdy nikt się Go nie będzie spodziewał jakże właściwy to będzie czas nikt nie pomyślał, że Jezus przyjdzie. Przyjdę o godzinie, o której się nie domyślacie. Ponownie stanęliśmy przed bramą aniołowie powiedzieli mi: Zaczekaj, jeśli wejdiesz przez tą bramę to już nie będziesz mógł wrócić. To oznaczyłoby koniec mojego życia, a więc nie mógłbym prosić o jego przedłużenie. Anioł rzekł: Zostań tutaj przed bramom stąd możesz rozmawiać z Bogiem, a On będzie cię słyszał. Poszedłem odważnie do bramy w końcu od 30 lat służyłem Bogu, zbliżyłem się do bramy spojrzałem w górę, ale nie mogłem dostrzec jej końca. Stojąc przed bramom przedstawiłem moją Bogu sprawę, Bóg milczał, gdy mówiłem, a gdy skończyłem Bóg odpowiedział mi. Składam świadectwo przed wami, że moja obecność tutaj jest rezultatem tamtego spotkania z 03.08.1979 roku jestem tutaj po to, aby przekazać kościołowi wiadomość od Boga. Bóg nie przygotował ja ze względu na mnie, ale ze względu na moje porażki jako chrześcijanina zanim dosłownie zacytuję, co powiedział mi Bóg przypomnę wam Jego słowa o ludziach twierdzących, że mówią w jego imieniu księga Powtórnego Prawa 18:20 (5 Mojżeszowa) Wszakże prorok, który ośmieli się mówić w moim imieniu słowo, którego mu nie nakazałem mówić, albo który będzie przemawiał w imieniu innych bogów, taki prorok poniesie śmierć. Koniec cytatu. Znam ludzi, którzy mówią: też mi coś, a co z ludźmi, którzy kłamią w imię Boże w każdą niedzielę, przecież oni nie umierają. Inni twierdzą, że tak każdy z nas kiedyś umrze, ale ten werset wiele stracił w tłumaczeniu. Przyjrzyjcie się uważnie temu wersetowi zajrzyjcie do konkordancji i sprawdźcie każde słowo, a odkryjecie, co Bóg naprawdę chciał powiedzieć. Że człowiek, który kłamie w imieniu Boga będzie

(....) Bóg nie określa, kiedy i jak to się stanie po prostu powiedział, że to uczyni Bóg nie jest jak człowiek, który tylko grozi i nie dotrzymuje słowa. Gdy Bóg coś obiecuje to dotrzymuje obietnicy nie tak jak my. Tak, więc stoję przed wami i starannie dobieram słowa, gdy cytuję Boga, bo wy będziecie świadkami tego, co mówię, gdy nadejdzie dzień. Zdam sprawę ze słów, które wypowiedziałem i nie obawiam się, że ten magnetofon rejestruje moje słowa, wy jesteście Bożym magnetofonem i pewnego dnia będę stał przed zastępami niebieskimi świadkami tych słów, dlatego starannie dobieram moje słowa. Gdy Bóg przemówił do mnie to nie był piękny głos, nie był w niczym podobny do głosu, jakim przemawiał do mnie diabeł. Był to raczej głos jak jest opisany w Ew. Jana.12:28,29 (Ojcze, uwielbij imię swoje! Odezwał się więc głos z nieba: I uwielbiłem, i jeszcze uwielbię. Lud więc, który stał i słyszał, mówił, że zagrzmiało, inni mówili: Anioł do niego przemówił.) Takim głosem przemówił do mnie Bóg. Jeśli wyobrazicie sobie huk wszystkich sztormów, cyklonów, wulkanów to nie odda tego, co ja słyszałem. Głos żywego Boga był jak grzmot błyskawicy, wielkość Jego gniewu zaszokowała mnie, opuściły mnie wszystkie siły, gdy mój Bóg zaczął mi mówić, kim jestem nie, kim myślałem, że ja jestem. Te dwie osoby nawet nie były do siebie podobne. Na ile pozwoli mi pamięć chce ściśle zacytować Jego słowa: Twoja wiara jest martwa, twoje uczynki są nic nie warte, nie przyjmuję życia, jakie prowadziłeś i ofiarowałeś jako chrześcijańska służbę, twoje obłudne życie budzi we Mnie wstręt, dlaczego sądziłeś, że pochwalę życie chrześcijanina Laodycejskiego, miliony ludzi prowadzi takie samo życie jak ty i wisi nad nimi groźba Mojego wiecznego gniewu. Koniec cytatu żywego Boga. Panie zaczekaj Ty chyba nie o mnie mówisz, zaczekaj czyż nie wiesz, kim ja jestem Panie jestem pastorem nazywam się Howard Pittman, jestem pastorem pomyliłeś mnie chyba z kimś. Nazwał mnie chrześcijaninem Laodycejskim wiecie, kto to taki jest on opisany w Biblii w księdze Objawienia Jana. 3:14-22 (A do anioła zboru w Laodycei napisz: To mówi Ten, który jest Amen, świadek wierny i prawdziwy, początek stworzenia Bożego: Znam uczynki twoje, żeś ani zimny, ani gorący. Obyś był zimny albo gorący! A tak, żeś letni, a nie gorący ani zimny, wypluję cię z ust moich. Ponieważ mówisz: Bogaty jestem i wzbogaciłem się, i niczego nie potrzebuję, a nie wiesz, żeś pożałowania godzien nędzarz i biedak, ślepy i goły, Radzę ci, abyś nabył u mnie złota w ogniu wypróbowanego, abyś się wzbogacił i abyś przyodział szaty białe, aby nie wystąpiła na jaw haniebna nagość twoja, oraz maści, by nią namaścić oczy twoje, abyś przejrzał. Wszystkich, których miłuję, karcę i smagam; bądź tedy gorliwy i upamiętaj się. Oto stoję u drzwi i kołaczę; jeśli ktoś usłyszy głos mój i otworzy drzwi, wstąpię do niego i będę z nim wieczerzał, a on ze mną Zwycięzcy pozwolę zasiąść ze mną na moim tronie, jak i Ja zwyciężyłem i zasiadłem wraz z Ojcem moim na jego tronie. Kto ma uszy, niechaj słucha, co Duch mówi do zborów.) Powiem wam, co to za człowiek, to jest hipokryta, który bawi się w kościół w niedzielne poranki przychodzi do kościoła w niedzielę rano gdzie swoimi wargami śpiewa: O jak ja kocham Jezusa. Kłamca, łądak nie może doczekać się chwili, gdy wyjdzie z kościoła, gdy swoim życiem w ciągu tygodnia pokaże światu, kogo tak naprawdę kocha. Wychodzi z kościoła i przez cały tydzień służy diabłu. A w następną niedzielę jest z powrotem w kościele i śpiewa: O jak ja kocham Jezusa. A jego kumple ze świata zaglądają przez drzwi i mówią: To jest właśnie chrześcijanin, dobrze, że nie jestem chrześcijaninem. To właśnie dla tego Bóg nienawidzi takiego chrześcijanina gdyż on zrobił to, czego nawet diabeł nie mógł osiągnąć, bawiąc się w kościół odciągnął ludzi od Jezusa Chrystusa lepiej uwierz, że będzie płacz i zgrzytanie zębów, jeśli nie obchodzi cię własne życie to nie ośmielaj się być przeszkodą dla innych. Panie to nie ja, Panie czy Ty nie rozumiesz to nie ja. Niebo milczało jak głaz. Nagle przemówił świadek, ten świadek przekonał mnie od razu tak po prostu tak to ja. Jaki to jest świadek tak potężny, że jednym słowem może przekonać ślepego człowieka, czy wiecie, że w Biblii jest napisane, że nawet ci, którzy idą na zatracenie powiedzą Amen na swoje potępienie? Czy wiecie, kto ich o tym przekona ten sam świadek, który mnie przekonał, ten sam, który czeka i na was? To jest ten sam świadek, o którym mówił Jezus w Ew. Mat.12: 37 Albowiem na podstawie słów twoich będziesz usprawiedliwiony i na podstawie słów twoich będziesz potępiony. Przed stawiam ci tego

świadka ten stary język, jeśli byś go uciął to od tego nie umrzesz, ale jeśli ugodzisz tym językiem w serce to może być to śmiertelne, jeśli będziesz nierozważnie wypowiadał słowa to gwarantuję ci, że już ich nie cofniesz Ew. Mat. 12: 36,37 (A powiadam wam, że z każdego nieużytecznego słowa, które ludzie wyrzekną, zdadzą sprawę w dzień sądu. Albowiem na podstawie słów twoich będziesz usprawiedliwiony i na podstawie słów twoich będziesz potępiony.) Kiedyś je sobie przypomnisz zostaniesz rozliczony z każdego pustego słowa, cóż to będzie za dzień. Czy możesz sobie wyobrazić cały ocean hipokrytów usiłujący powstrzymać swój język przed obmawianiem sąsiada, cóż to będzie za dzień? Czy możesz sobie wyobrazić, gdy oni będą próbować złożyć do kupy piękne kazania, które pocięli swoimi językami, cóż to będzie za dzień? To ja Panie, to ja to są moje obietnice znasz je wszystkie i żadna z nich nie spełniona, ale Panie, czy nie wiesz, że to ja stałem na chodniku, ja głosiłem ewangelię na ulicach, ja otworzyłem mój dom dla innych, ja dzieliłem się z innymi, to ja chodziłem do więzień świadczyłem więźniom, odwiedzałem chorych w szpitalu i modliłem się za nich, Panie czy nie wiesz, że robiłem to wszystko dla Ciebie. Rozpoznajecie to, czy czytaliście o tym w Biblii, gdzie to jest opisane Ew. Mat.7:22,23 W owym dniu wielu mi powie: Panie, Panie, czyż nie prorokowaliśmy w imieniu twoim i w imieniu twoim nie wypędzaliśmy demonów, i w imieniu twoim nie czyniliśmy wielu cudów? A wtedy im powiem: Nigdy was nie znałem. Idźcie precz ode mnie wy, którzy czynicie bezprawie. W czym ci pomoże twoja szczerość, jeśli szczerze się mylisz. Chce powiedzieć, że do nie ba prowadzą tylko jedne drzwi, a tymi drzwiami jest ukrzyżowany Jezus Chrystus nie ma innej drogi. Ale Panie ja to wszystko robiłem. O tak byłem tam widziałem twoje uczynki, byłem tam, gdy głosiłeś ewangelię na rogach ulic, byłem tam, gdy odwiedzałeś więźniów, byłem tam, gdy głosiłeś Słowo w swoim kościele, widziałem wszystkie twoje uczynki to były dobre uczynki to są moje uczynki nakazałem wypełniać te uczynki ze względu na moich ludzi ty robiłeś Moje uczynki, ale w twoim przypadku nie przyjmę ich od ciebie, bo nie czyniłeś ich dla Mnie, czyniłeś dla fałszywego boga. A Ja powiedziałem w Moim Słowie EXODUS (2Mojżeszowa) 20:4,5 Nie będziesz miał innych bogów obok mnie. Nie będziesz się im kłaniał i nie będziesz im służył, gdyż Ja, Pan, Bóg twój, jestem Bogiem zazdrosnym. Ale Panie chwileczkę czyż nie rozumiesz, że nie robiłem tego dla fałszywego boga, codziennie nazywałem Cię Bogiem, Panem. To prawda nazywałeś Mnie Panem, ale nie uczyniłeś mnie Panem to jest zasadnicza różnica Pan znaczy władca życia to nie ten, którego masz na ustach, ale ten, któremu służysz. Ale Panie robiłem to w Twoim imieniu. Tak czyniłeś to w Moim imieniu, ale nie dla Mnie, robiłeś to dla twojego boga. Nie miałem innego boga. Ależ tak różne rzeczy były twoim bogiem to jest fałszywy bóg, którego szatan najwięcej sprzedaje. Lepiej miejcie się na baczności to jest ten bóg, którego musicie się bać najbardziej ze wszystkich bożków, ponieważ on jest tak śliczny i tak upragniony, że zdobędzie ciebie bardzo szybko nawet się nie, zorzętujesz, że mu służysz: JA kochane stare JA, ponieważ JA rządziło moim życiem nie było miejsca dla Jezusa Chrystusa On mówi o tym w Ewangelii: „Kto się nie zaprze ojca, matki, siostry, córki, syna, brata nawet samego siebie nie jest wart Królestwa Bożego.” Dopiero po chwili odzyskałem spokój jakby łuski spadły z oczu zobaczyłem moja duszę taką, jaką chciał mi pokazać Bóg od samego początku prosiłem o niewłaściwe życie. Życie, które pochodzi z prochu, obraca się w proch. Natomiast Bóg pokazał mi życie wieczne, życie, które się nigdy nie kończy, gdy poznałem Boga mojego Ojca, gdy zobaczyłem, jaki On naprawdę jest w tedy już ni dla mnie się nie liczyło, ani doczesne życie, ani mój duch nie miało znaczenia za wyjątkiem pragnienia abym już więcej niczym nie zranił mojego Ojca. Gdyż Bóg, który stworzył to wszystko cierpiał za mnie, za najmniejsze, za najmniej znaczące stworzenie w Jego Królestwie On cierpiał za mnie. W tedy przestało być dla mnie ważne, co Bóg ze mną zrobi i gdy było to mi obojętne Bóg przywrócił mnie do życia, abym czynił to, co teraz czynię. Teraz chciałbym podsumować w 5 punktach mój przekaz, jeśli wytrzymacie jeszcze przez 5 minut to przeliczmy szybko przez te punkty te punkty są ważne, bo to są twe same punkty, które podkreślam, gdy przyszedł Jezus na ziemię. On prosił mnie, abym wrócił i u schyłku czasu jeszcze raz położył nacisk na te prawdy. Jezus przyszedł z nimi na początku i On chce, aby

kościół był świadomy w czasach ostatecznych. Zanim omówię te punkty muszę powiedzieć, że zostały nałożone na mnie 2 ograniczenia bardzo ważne dla zrozumienia mojej misji. Ograniczenie numer jeden polega na tym, że nie mogę prosić nikogo, aby słuchał moich słów, ale muszę udać się wszędzie tam gdzie mnie o to poproszą i dzisiaj jesteście tego świątkami poproszono mnie abym przyjechał i ja nie mogłem odmówić musiałem przyjechać. Drugie ograniczenie polega na tym, że nie mogę nikogo prosić o pomoc, ani ujawnić moich potrzeb. Bóg nałożył na mnie te ograniczenia gdyż dał mi ściśle określone zadanie. Wy znacie zadanie, jakie dał Bóg kościołowi idźcie na cały świat i głoscie ewangelię. Kościół nie musi czekać na zaproszenie, kościół ma prawo liczyć na pomoc swoich członków. Ale moje zadanie jest inne niż zadanie kościoła. Gdyby Bóg zlecił mi abym powrócił na ziemię i głosił ewangelię oznaczałoby to, że odebrał to zadanie kościołowi, a to jest zadanie kościoła. Moje zadanie polega na tym, aby iść ze słowem ostrzeżenia do kościoła Bożego, nie do świata. Bóg pragnie żeby Jego ludzie jeszcze raz usłyszeli ostrzeżenie, ponieważ ja nie wiem, którzy stanowią Jego kościół, a Bóg dobrze, więc nie mam tej swobody, żeby wybierać słuchaczy Bóg wybiera mi słuchaczy. Moim zadaniem jest jechać wszędzie tam gdzie mnie poproszą nie mogę prosić nikogo o pomoc, bo muszę żyć z wiary. Tak Go zawiodłem przez te 30 lat moja wiara była martwa teraz muszę dowieść mojej wiary i dlatego nie mogę prosić o jakąkolwiek pomoc, gdy potrzebuję pomocy w tedy Bóg kładzie to komuś na sercu, aby zaspokoił moją potrzebę i jestem w drodze od 8 lat. Bóg dał mi 9 miesięcy na przygotowanie się do tej służby od 03.08.1979 roku, do 07.05.1980 roku. 07.05.1980 roku Bóg powiedział do mnie: „A teraz ruszaj.” Ze względu czekające na nas szczególną służbę przez te 9 miesięcy razem z moja żoną pozbyliśmy się naszego dobytku nie mówimy ludziom żeby jeździli i czynili to, co my musimy robić gdyż oni nie dostali takiego zadania od Boga to ja dostałem takie zadanie i dlatego muszę je wykonywać według Jego woli. Tak, więc tamtego dnia wyruszyliśmy naszym starym furgonem z przebiegiem 110. 000 Kilometrów, większość ubrań, jakie posiadaliśmy mieliśmy na sobie, mieliśmy pełen bak paliwa i pieniędzy tylko tyle, aby jeszcze raz zatankować do pełna, opony były tak łyse jak moja głowa. A gdy ruszyliśmy zaczęliśmy się zastanawiać gdzie będziemy spać, albo, co będziemy jeść i skąd weźmiemy pieniądze na paliwo, aby dotrzeć do następnych drzwi. Nie mogłem ujawniać moich potrzeb, ani prosić o pomoc, oto dzisiaj stoję przed wami, a za mną jest 8 długich lat w ciągu, których byliśmy w ponad milion, dwieście tysięcy kilometrów w Ameryce Północnej nie liczę tu przelotów samolotami, ani też kilometrów przejechanych w Europie, Afryce, czy w Azji. W ciągu tych 8 lat zdarzyliśmy 4 samochody piątym, który stoi tam na parkingu jeździmy już 5 lat, pierwsze 4 zużyliśmy w ciągu 5 lat, a ten 5 chciałby żebyście się mu przyjrzeni tam z tyłu w rogu go widać jest to chyba najbardziej oryginalny samochód na świecie kosztował on ćwierć miliona dolarów człowieka, który go zamówił, jest to bardzo bogaty człowiek, a ten samochód był jego marzeniem. Marzeniem jego życia Pan pobłogosławił mu w tym, a gdy samochód był gotowy człowiek ten chwalił się nim przed swoimi przyjaciółmi i w tedy Duch Święty przemówił do niego słowami: „Woody zawsze dawałem ci wszystko to, czego pragnąłeś i potrzebowałeś, ale ten samochód nie jest ci potrzebny podaruj go Howardowi Pittmanowi.” W taki sposób Bóg zaspokoił naszą potrzebę mam broszurkę o tym człowieku własnymi słowami opowiada w niej o tym jak Bóg przemówił do niego i polecił mu przekazać mi ten samochód. Będą leżeć tam na stoliku przy mojej żonie, jeśli cię nie stać, aby kupić to poproś o nią moją żonę to ci da tam jest opisana ta historia. Po 3 latach podróży moje świadectwo dotarło na każdy kontynent było ono transmitowane przez wszystkie większe chrześcijańskie stacje radiowe i telewizyjne na całym świecie. To świadectwo było powiedziane przynajmniej jednej społeczności każdego wyznania chrześcijańskiego w Ameryce i większości wyznań chrześcijańskich na świecie. Nigdy nie prosiliśmy ludzi, aby nas słuchali, a po mimo to Bóg znalazł nam tyle pracy, że w zeszłym roku spędziliśmy w domu 14 dni, rok wcześniej byliśmy w domu przez 19 dni, jeszcze wcześniej 18 dni, byliśmy z naszymi dziećmi i wnukami przez mniej niż 60 dni w ciągu ostatnich 3 lat. Mieszkaliśmy na postojach dla ciężarówek, na przydrożnych parkingach, koszarach, na podwórkach dobrych

ludzi, na parkingach kościelnych, wszędzie tam gdzie to było możliwe. Chodząc z domu, do domu tak szybko jak mogliśmy głosząc Słowo tak twarde, że świat go nie słyszały, a kościół nie chce słuchać nie mam wyboru, więc to robię, ale powiem wam coś pamiętacie słowa Jezusa, gdy nakarmił ludzi chlebami i rybami ta historia jest opisana w Ew. Jana.6:1-14 (Potem odszedł Jezus na drugi brzeg Morza Galilejskiego, czyli Tyberiadzkiego. A szło za nim mnóstwo ludu, bo widzieli cuda, które czynił na chorych. Wstąpił tedy Jezus na górę i tam usiadł z uczniami swoimi. A była blisko Pascha, święto żydowskie. A Jezus podniósłszy oczy i ujrawszy, że mnóstwo ludu przychodzi doń, rzekł do Filipa: Skąd kupimy chleba, aby mieli co jeść? A mówił to, wystawiając go na próbę; sam bowiem wiedział, co miał czynić. Odpowiedział mu Filip: Za dwieście denarów nie wystarczy dla nich chleba, choćby każdy tylko odrobinę otrzymał. Rzekł do niego jeden z uczniów jego, Andrzej, brat Szymona Piotra: Jest tutaj chłopiec, który ma pięć chlebów jęczmiennych i dwie ryby, lecz cóż to jest na tak wielu? Rzekł Jezus: Każcie ludziom usiąść. A było dużo trawy na tym miejscu. Usiedli więc mężczyźni w liczbie około pięciu tysięcy. Jezus wziął więc chleby i podziękowawszy rozdał uczniom, a uczniowie siedzącym, podobnie i z ryb tyle, ile chcieli. A kiedy się nasycili, rzekł do uczniów swoich: Pozbierajcie pozostałe okruszki, aby nic nie przepadło! Pozbierali więc, i z pięciu chlebów jęczmiennych napełnili dwanaście koszów okruszkami, pozostawionymi przez tych, którzy jedli. Wtedy ludzie ujrawszy cud, jaki uczynił, rzekli: Ten naprawdę jest prorokiem, który miał przyjść na świat.) Mat.8:18-22 Jeden z obecnych tak się najadł, że podszedł do Jezusa i powiedział: Mistrzu pozwól mi stać się Twoim uczniem. Musiał się klepać po brzuchu, gdy tak mówił. Jezus spojrział mu prosto w serce i rzekł: Lisy mają jamy i ptaki niebieskie gniazda, ale syn człowieczy nie ma gdzie, by głowy skłonił. Nadal chcesz być moim uczniem. Pan panów i Król królów nie miał miejsca gdzie by mógł skłonić głowę, ale ja podróżowałem po świecie przez 8 lat, odwiedziłem prawie wszystkie wolne i także niektóre mniej wolne kraje i nigdy nie zdarzyło się bym nie miał na noc dachu nad głową. Czasami ciekło, ale zawsze miałem dach, nigdy nie musiałem spać bez poduszki czasami była ona ze słomy, ale była to jednak poduszka. I nigdy mi się nie zdarzyło żeby ktoś do mnie podszedł i napluł mi w twarz z powodu mojego świadectwa, nigdy mi nie wrywano włosów, nigdy diabeł mnie nie koronował koroną z cierni, ani nie chłostał moich pleców, nigdy nie wbijano gwoździ w moje ręce. Widzicie Jezus poddał się temu wszystkiemu dla mnie, wszystko to znosił dla mnie. Kim ja jestem, żeby ośmielił się prosić Go o przyjemne i beztroskie życie? Omówię teraz 5 punktów: Punkt numer 1: Żyjemy w czasach kościoła Laudyckiego, do którego należy przytłaczająca większość tak zwanych chrześcijan. Bez pracy nie ma kołaczy. Jezus odpowiedział, że odpowie na twe zaproszenie. Przeczytajcie księgę Objawienia Jana.3:16 (A tak, żeś letni, a nie gorący ani zimny, wypluję cię z ust moich.) Punkt numer 2: Twój wróg diabeł jest osobistym, osobowym i silnym nieprzyjacielem, którego możliwości są całkowicie nie doceniane przez kościół. Chcecie dowodów to spójrzcie na dzisiejszy podzielony kościół. Tracący czas na wewnętrzne walki pozostawiający diabłu pole do działania. Punkt numer, 3: Jeśli pragniesz doświadczać Bożej mocy w swoim życiu, musisz żyć, życiem chrześcijańskim, a nie tylko o nim mówić. Punkt numer 4: Koniec jest tak blisko jak za dni Noego. Przyjście Syna Człowieczego jest bliskie. Chcę wam powiedzieć, że macie prawo wiedzieć, kiedy to nastąpi. Baczcie na wschodnie niebo, wasze odkupienie jest blisko. Punkt numer 5: Bez tego punktu moje zadanie było by nie kompletne. Bóg mobilizuje armię, a ja jestem jednym z rekrutujących sierżantów. Bóg jeszcze raz chce wstrząsnąć tą ziemią, jeszcze raz ludzie poznają Boży plan. Bóg powiedział w Liście do Efezjan, że: „Przysposobi sobie kościół bez zmyły lub skazy.” I choć widzimy wiele wysiłków ciągle występują te skazy i zmyły, z tą poznajemy, że jeszcze nie oczyściliśmy kościoła zupełnie, ale ostrzegam was bądźcie gotowi. Bóg postanowił oczyścić Swój mały kościół i On powiedział, w jaki sposób chce to uczynić Ewangelia Mateusza 3:11-12 „Ja was chrzczę wodą, ku upamiętaniu, ale Ten, który po mnie idzie, jest mocniejszy niż ja; jemu nie jestem godzien i sandałów nosić; On was chrzcić będzie Duchem Świętym i ogniem. W ręku jego jest wiejadło, by oczyścić kłepisko swoje, i zbierze pszenicę swoją do spichlerza, lecz plewy spali w ogniu

nieugaszonym." Tak wiec Bóg będzie was chrzczył Duchem Świętym i ogniem. Kościół został ochrzczony w wodzie otrzymaliście Ducha Świętego wiec bądźcie gotowi, bo nadchodzi ogień, nadchodzi trzeci ostatni chrzest dla oczyszczenia Jego małego kościoła. Ale jest mały problem z niektórymi z was. Boicie się, że będziecie przypiekani na tym ogniu, że tylko w ten sposób Bóg może oczyścić Swój kościół, jeśli myślisz, że Bóg użyje cielesnych chrześcijan, by wstrząsnąć światem to znaczy, że nie czytaliście Biblii. Niezależnie od tego ile śmieci nagromadziłeś w życiu, niezależnie od tego ile zdobyłeś świata Bóg przyjdzie jako ogień, jeśli nie chcesz tego ognia to wymieć plewy z twojego życia, przetrzyj oczy, bo inaczej Bóg to za ciebie zrobi. Gdyż Bóg przyjdzie by oddzielić owce od kozłów, kozły zostaną spalone w ogniu. Nie chcę nikogo urazić, czy też obrazić mój przekaz to twarde słowa, ale to nie są moje słowa, przyszedłem do was tylko po to, aby je wam przekazać. Jeśli Duch Święty nie przemawia do was to mnie nie zrozumiecie. Moim zadaniem jest tylko przekazać te słowa. Nie jestem winien waszej krwi. Mam jeszcze słowo do niektórych z was. Wstańmy na chwilę, zamknijcie oczy i pochylcie głowy poproszę brata B. Osstin, aby zakończył. Chce powiedzieć jeszcze jedno: są pośród was tacy, którzy powątpiewają w swoje zbawienie, masz wątpliwości, nie wiesz gdzie byś był się znalazł gdyby zadźwięczał głos trąby tak głośny, że zbudziłby umarłych, zastanawiasz się gdzie byś się znalazł w chwili później. Ponieważ masz wątpliwości, co do swojego zbawienia Jezus przyprowadził cię dzisiaj tutaj, On upoważnił mnie, aby ci przekazał Jego osobiste zaproszenie. Zacytuje dosłownie Jezusa Chrystusa Pana, panów i Króla, królów, dla tych, którzy powątpiewają w swoje zbawienie, słuchajcie tego zaproszenia CYTAT: „Każdy wiec, kto mnie wyzna przed ludźmi i ja wyznam przed Ojcem Moim, który jest w niebie. Ale tego, kto by się Mnie zaparł przed ludźmi i Ja się zaprę przed Ojcem Moim, który jest w niebie.” I co zrobisz ty, który powątpiewasz Jezus powiedział, że jeśli tu przyjdiesz przed ołtarz i wyznasz Go przed ludźmi, On wyzna ciebie przed Ojcem. Nikt tu ciebie nie będzie wyciągał, nikt nie będzie cię wypychał, jeśli chcesz wyznasz Jezusa Chrystusa przed ludźmi to droga jest otwarta. Choć szybko, jeśli uczynisz ten krok samodzielnie, jeśli podejmiesz taką decyzję to zapewniam cię, że moc Ducha Świętego spocznie na ciebie. Choć czekamy na ciebie, czekamy na ciebie mamy zamknięte oczy, głowy pochylone z wyjątkiem tych, którzy wychodzą do przodu. Ojcze wzywam Twojego imienia by zgromadzić ducha pychy, który przeszkadza w podjęciu decyzji tym, którzy powątpiewali w swoje zbawienie. Być może nie jesteś stracony tylko diabeł atakuje cię wątpliwościami. Choć tu przed ołtarz po twoje zbawienie, Jezus obiecał, że wyzna ciebie przed Ojcem, jest jeszcze ktoś, kto chce podjąć tą decyzję, choć szybko. Nikt nie będzie cię wypychał, nikt cię nie będzie ciągnął za rękę, jeśli się tu znajdziesz to będzie twoja decyzja taki jest nasz Pan. On nie bierze do nie woli, On nie zniewala. Wyjdź i odpowiedz na Jego wołanie. Znasz siebie słuchajcie wy wszyscy, których jeszcze cos powstrzymuje powtórzę to zaproszenie. Gdybym to ja zapraszał to już bym dawno zakończył, ale to nie moje zaproszenie Jezus Powiedział: CYTAT „Każdy wiec, kto mnie wyzna przed ludźmi i ja wyznam przed Ojcem Moim, który jest w niebie. Ale tego, kto by się Mnie zaparł przed ludźmi i Ja się zaprę przed Ojcem Moim, który jest w niebie.” Ewangelia Mateusza 10:32-33. W wątpiacy, kto się Go zaprze tego i On się zaprze. Czekamy chcie szybko wielu ludzi czeka, nie chcemy nikogo pominąć, ale czas nas ogranicza. Pomocnicy już są na miejscu będą pomagać tym, którzy wyszli dzisiaj po zbawienie. Chwała Bogu, Alleluja, Chwała Bogu.